

MIŁOSIĘRDZIE
BOŻE
DANE
DZIEWICY MARIAM

czyli o tym jak

Matka Boża nie chciała być Matką BOGA

W Roku Jubileuszowym *Pielgrzymi Nadziei* 2025

Autor: czterdzieści cztery;

od autora

oby choć jedna z przedstawionych prawd-
była naprawdę prawdą!

dlatego

cała praca nie jest przedstawieniem do wierzenia nowej nauki
(broń od tego Boże)

lecz

poszukiwaniem odkrywaniem (pewnie po omacku)

starej nauki **Pism** i **Tradycji** Kościoła

w myśl zasady

*Tradycja ta, wywodząca się od Apostołów (w której nauczanie apostoelskie, w szczególny sposób wyrażone jest w **księgach natchnionych**),*

rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego.

Wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy, jak słów przekazywanych [przez Apostołów i Pisma], już to dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w sercu swoim (por. Łk 2,19 i 51),

już też dzięki głębokiemu, doświadczałnemu pojmowaniu spraw duchowych,

już znowu dzięki nauczaniu tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy.

Albowiem Kościół z biegiem wieków dąży stale do pełni prawdy Bożej, aż wypełnią się w nim słowa Boże (por. Konstytucja o Objawieniu Bożym pkt 8)

Stąd **Tradycja** jest zawsze żywa rozwija Kościół że Ten nie jest zacofany ale zawsze postępowy albowiem Kościół zawsze dochodzi do takiego rozumienia prawdy Bożej (samego Boga) adekwatnie do potrzeb czasów i ludzi z którymi pielgrzymuje do Nieba por. Sobór Watykański II- nowoczesne nauczanie Kościoła (przez głębsze lepsze rozumienie swojej Tradycji) w nowoczesnym XX wieku.

w myśl tej zasady

przedstawiona praca **jest poszukiwaniem** także takiego postępowego nowoczesnego nauczania Kościoła

zawsze w parze w jedności z lepszym głębszym rozumieniem tej Tradycji¹

aby sam Bóg stał się odpowiedzią na dzisiejsze potrzeby naszego czasu i ludzi XXI wieku

¹ Jest to zdanie warunkowe- jeżeli warunek nie będzie spełniony, nie będzie ani nowoczesnego nauczania Kościoła ani żadnego nauczania.

W całej pracy teksty Pism są tłumaczone:

Stary Testament z Septuaginy LXX na podstawie badań i wydań historyczno- krytycznych Alfred'a Rahlfs'a obejmujących m.in. cztery wielkie kodeksy: Codex Sinaiticus (S), Codex Vaticanus (B), Codex Alexandrinus (A), Codex Ephraemi Syri rescriptus (C).

Tekst łaciński Pisma Wulgata (VUL)
(jeden fragment: str. 30 przypis 27)

Tekst hebrajski (Kodeks Leningradzki)
(jeden fragment: str. 11 przypis 6)

Nowy Testament z wydania historyczno- krytycznego Nestle-Aland Novum Testamentum Graece 28 (NA28).

Wszystkie tłumaczenia tekstów Pism są pracą autora.

Dziękuję Ci O Matko za wszystkich którzy pozostają wierni swojemu sumieniu
którzy s a m i walczą ze słabością i umacniają innych
Dziękuję Ci Matko za wszystkich którzy **nie dają się** zwyciężyć z ł u
ale zło zwyciężają **d o b r e m**

(Ojciec Święty Jan Paweł II 23 czerwca 1982r.)

•
;

Duch PANA na mnie
z powodu którego namaścił mnie
żebym ogłosił dobro
tym, co zostali skuleni [jak pies] lękliwością
Wysłał mnie [w postanowieniu swym wiecznym]
żebym przepowiedział
uwolnienie zniewolonym
i otwarcie oczów ślepym
żebym odesłał
w wolności, tych którzy są strauumatyzowani
żebym przepowiedział
czas zmiłowania przed PANEM
(Łk 4, 18- 19)

Καὶ εἶπεν Μαριάμ· Μεγαλύνει ἡ ψυχὴ μου τὸν κύριον
I powiedziała Mariam· Dusza moja uwielbia PANA

καὶ ἠγαλλίασεν τὸ πνεῦμά μου ἐπὶ τῷ θεῷ τῷ σωτήρι μου
I rozradował się duch mój z powodu Boga Oswobodziciela mojego

ὅτι ἐπέβλεψεν ἐπὶ τὴν ταπείνωσιν τῆς δούλης αὐτοῦ
Ponieważ zwrócił swój wzrok na poníženie niewolnicy Jego

ἰδοὺ γὰρ ἀπὸ τοῦ νῦν
Oto więc od teraz od dzisiaj

μακαριοῦσίν με πᾶσαι αἱ γενεαί
Nazwą mnie szczęśliwą wszyscy krewni

ὅτι ἐποίησέν μοι μεγάλα ὁ δυνατός
Ponieważ zrobił mi rzeczy wielkie P o t e ż n y

καὶ ἅγιον τὸ ὄνομα αὐτοῦ
I imię Jego Ś w i e t o ś ć

καὶ τὸ ἔλεος αὐτοῦ εἰς γενεὰς καὶ γενεὰς τοῖς φοβουμένοις αὐτόν
I współczucie Jego z rodzin na rodziny które boją się Go

Ἐποίησεν κράτος ἐν βραχίονι αὐτοῦ
Uczynił rządy przez ramię Swoje

διεσκόρπισεν ὑπερηφάνους
Porozrzucał tych, co gardzą ludźmi

διανοίᾳ καρδίας αὐτῶν·
przy pomocy inteligencji, co mają (ją) w sercach swoich·

καθεῖλεν δυνάστας ἀπὸ θρόνων
Wytępił potężnych z urzędów

καὶ ὑψωσεν ταπεινούς
i wywyższył ponizonych

πεινῶντας ἐνέπλησεν ἀγαθῶν
Napełnił głodnych dobrymi (rzeczami)

καὶ πλουτοῦντας ἐξαπέστειλεν κενούς
i będących bogatymi wysłał z pustymi rękoma

ἀντελάβετο Ἰσραὴλ παιδὸς αὐτοῦ μνησθῆναι ἐλέους
Pomógł Izraelowi dziecku Swojemu ponieważ pamiętał o miłości miłosiernej

καθὼς ἐλάλησεν πρὸς τοὺς πατέρας ἡμῶν τῷ Ἀβραὰμ καὶ τῷ σπέρματι αὐτοῦ
Zgodnie z tym co mówił do ojców naszych do Abrahama i do potomków jego

εἰς τὸν αἰῶνα
do końca wieków

Ἔμεινεν δὲ Μαριάμ σὺν αὐτῇ ὡς μῆνας τρεῖς
Mariam trwała z nią około trzech miesięcy

καὶ ὑπέστρεψεν εἰς τὸν οἶκον αὐτῆς
i powróciła do domu swojego

Μαριάμ (Mariam)

Łk 1, 46- 48

Καὶ εἶπεν Μαριάμ· Μεγαλύνει ἡ ψυχὴ μου τὸν κύριον,
I powiedziała Mariam· Dusza moja uwielbia PANA

καὶ ἠγαλλίασεν τὸ πνεῦμά μου ἐπὶ τῷ θεῷ τῷ σωτήρῳ μου,
I rozradował się duch mój z powodu Boga Oswobodziciela mojego



ὅτι ἐπέβλεψεν ἐπὶ τὴν ταπείνωσιν τῆς δούλης αὐτοῦ
ponieważ zwrócił swój wzrok na poniżenie² niewolnicy Jego

Dlaczego Maryja mówi, że była poniżona? co się stało? z czego Bóg ją oswobodził?



By odpowiedzieć, należy wrócić do czasu- kiedy Maryja jest poniżona. A jest to w momencie Zwiastowania (Łk 1, 26- 38).

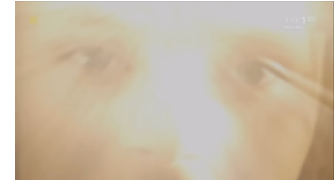


² W Polsce przywykło się tłumaczyć rzeczownik ταπείνωσις (*tapeinosis*) jako pokora, uniżenie. Nie odbierając tej cnoty Maryi (albowiem taka Ona jest), jednak w kontekście całej biblii- nigdzie ten rzeczownik nie przybiera takiego pozytywnego znaczenia, lecz wręcz odwrotnie: wskazuje na znaczenie negatywne: poniżenie, depresję, zniszczenie np. Anna, mama Samuela będąc bezpłodną, używa tego rzeczownika jako opis swojej hańby, poniżenia:

καὶ ἤξαστο εὐχὴν κυρίῳ λέγουσα Ἀδωναὶ κύριε ελωαι σαβαωθ εἰάν ἐπιβλέπων
i mówiąc modliła się modlitwą do PANA: Adonai PANIE Eloai Sabaoth jeśli jesteś patrzącym,
ἐπιβλέψης ἐπὶ τὴν ταπείνωσιν τῆς δούλης σου καὶ μνησθῆς μου καὶ δῶς τῇ δούλῃ σου σπέρμα ἀνδρῶν
zwróć swój wzrok na poniżenie niewolnic twojej, i przypomnij sobie o mnie, i daj niewolnicy twojej potomka
spośród mężczyzn (1 Sam 1,11).

Zwiastowanie

(Łk 1, 26- 38)



Ἐν δὲ τῷ μηνὶ τῷ ἕκτῳ ἀπεστάλη ὁ ἄγγελος Γαβριὴλ ἀπὸ τοῦ θεοῦ εἰς πόλιν τῆς Γαλιλαίας ἧ ὄνομα Ναζαρέθ

W miesiącu szóstym³ został posłany Anioł Gabriel⁴ od Boga do miasta w krainie Galilejskiej⁵, którego imię Nadzareth⁶ (Lk. 1:26)

πρὸς παρθένον ἐμνηστευμένην ἀνδρὶ ᾧ ὄνομα Ἰωσήφ ἐξ οἴκου Δαυὶδ καὶ τὸ ὄνομα τῆς παρθένου Μαρίας.

do dziewicy, która została zaręczona mężowi, którego imię Josef z domu Dawida, i imię dziewicy Mariam. (Lk. 1:27)



Papirus 1
(data ok 250r.)

Na czerwono imię: Marias (acc od Mariam) Mt 1, 16

Zaręczyny w Izraelu*

Rodzina w Izraelu była święta, czymś najważniejszym dla każdego Żyda i Żydówki. Zobaczmy, że sam Bóg, gdy się objawia (nawet jeśli jest to jeden człowiek np. Abraham⁷), zawsze kieruje się w swym objawieniu szerzej: do rodziny Abrahama⁸ i rodziny Izraela⁹ (nigdy objawienie nie jest własnością jednego człowieka).

Albowiem sam Bóg to rodzina: Ojciec i Syn i Duch Święty- stąd więc ta wielka miłość Boga: nie tylko do pojedynczego człowieka, ale **do całej rodziny Nowego Izraela**, czyli **całej rodziny ludzkiej**.



Papa Francisco e uma "Igreja de todos, todos, todos!" ("Kościół wszystkich, wszystkich, wszystkich!")



³ Szósty miesiąc od poczęcia Jana Chrzciciela przez bardzo starszą już "babcię" Elżbietę.

⁴ **Gabriel**, hebr. גַּבְרִיֵּל (geber) człowiek silny, dzielny, potężny, bohater (heros)+ **el** (el) Bóg. Myśl: do słabej, poniżonej Mariam, zostaje posłany Anioł, którego imię: Silny Dzielny Potężny Bohater (Heros) Bóg.

⁵ Galilea- kraina nieczysta, brudna od pogan (por. Jn 1, 46).

⁶ **Nadzareth**, herb. נָצְרַת (nacerat).

καὶ ἐξελεύσεται ῥάβδος ἐκ τῆς ῥίζης Ἰεσσαὶ καὶ ἄνθος (hebr. נֶסֶר (necer)) ἐκ τῆς ῥίζης ἀναβήσεται (Isa. 11:1) i wyjdzie młody pęd z korzenia Jessego, i kwiat/ **Nazarejczyk** z korzenia wyrośnie.

⁷ καὶ εἶπεν κύριος τῷ Ἀβραμ ἐξελθε ἐκ τῆς γῆς σου καὶ ἐκ τῆς συγγενείας σου καὶ ἐκ τοῦ οἴκου τοῦ πατρὸς σου i powiedział Pan do Abrahama Wyjdź z ziemi twojej, i od braci i sióstr twoich (krewnych), i z domu ojca twojego eis tēn γῆν ἣν ἄν σοι δεῖξω.

do ziemi, którą wskazałbym tobie (Gn 12, 1) → słowo do Abrahama

⁸ μή ἀδυνατεῖ παρά τῷ θεῷ ῥῆμα εἰς τὸν καιρὸν τοῦτον ἀναστρέψω πρὸς σέ εἰς ὥρας καὶ ἔσται τῇ Σαρρα υἱός czy istnieje jakaś rzecz niemożliwa przy Bogu? nim przyjdzie czas ten (kairos), powrócę do ciebie o tej porze (za rok) i wtedy będzie Sara miała syna (Gn 18, 14) → słowo do rodziny Abrahama

⁹ καὶ ποιήσω σε εἰς ἔθνος μέγα καὶ εὐλογήσω σε καὶ μεγαλυνῶ τὸ ὄνομά σου καὶ ἔσῃ εὐλογητός

I zrobie ciebie w naród wielki i będę błogosławił tobie, i uwielbię imię twoje, i będziesz błogosławiony (Gen. 12, 2)

→ słowo do rodziny Izraela

καὶ ἄλλα πρόβατα ἔχω ἃ οὐκ ἔστιν ἐκ τῆς αὐλῆς ταύτης· κάκεινα δεῖ με ἀγαγεῖν
 i inne owce mam, które nie są z owczarni tej· i tamte trzeba mi przyprowadzić
 καὶ τῆς φωνῆς μου ἀκούσουσιν, καὶ γενήσονται μία ποίμνη, εἰς ποιμήν (Jn. 10:16).
 i głos mój będą słyszeć, i stanie się jedno stado, jeden pasterz.



Jeżeli więc mamy jednego Boga, dla którego wszyscy ludzie są jedną rodziną¹⁰, zaczynamy rozumieć, że jakiegokolwiek Jego się objawianie zawsze będzie ukierunkowane: na jedną wielką rodzinę ludzką.

Piszę o tym, bo chciałbym żebyśmy zobaczyli oczami Boga jak On na nas patrzy, na nasz poraniony świat: **jedno stado jedna rodzina.**

Kim jesteś Boże, że w XXI wieku potrafisz w nas jeszcze widzieć jedną rodzinę? Daj mi taki wzrok.

Ἐγώ εἰμι ὁ ποιμήν ὁ καλός (Jn. 10:11)

Ja jestem pasterzem
 dobrym

Πάτερ ἡμῶν (Matt. 6:9)
 Ojciec nasz

αββα ὁ πατήρ (Rom. 8:15)
 Tato (Tatusiu) Ojciec



Zaczynamy rozumieć, dlaczego tak ważna była dla Żydów rodzina, że miłości tej uczy nas sam Bóg¹¹.

¹⁰ εἷς γὰρ ἔστιν ὑμῶν ὁ διδάσκαλος, πάντες δὲ ὑμεῖς ἀδελφοί ἐστε. (Matt. 23:8)
 jeden więc jest wasz nauczyciel, wszyscy natomiast wy jesteście braćmi.

¹¹ οὕτως γὰρ ἠγάπησεν ὁ θεὸς τὸν κόσμον, ὥστε τὸν υἱὸν τὸν μονογενῆ ἔδωκεν (Jn 3, 16)
 w ten sposób więc ukochał Bóg świat, tak że Syna Jedynego dał.



po raz pierwszy widzę blask

Zaręczyny c.d.

"Zaręczyny były inicjowane zazwyczaj przez rodziców przyszłego pana młodego, czasami także przez samego młodzieńca. **Okres narzeczeństwa trwał rok.** Po tym czasie zbliżała się chwila uroczystych zaślubin, godów weselnych, do których **Chrystus** nawiązuje tak często w swoich przypowieściach.

W wigilię uroczystego dnia narzeczony udawał się w towarzystwie przyjaciół do domu narzeczonej, by sprowadzić ją do siebie (por. Mt 1, 20). Ubrany był w odświętne szaty, niektórzy wkładali na głowę **koronę**, aby wypełnić prorocтво Izajasza (Iz 61, 10) lub iść za przykładem króla Salomona (Pnp 3, 10). Tworzył się orszak pod przewodnictwem *przyjaciela oblubieńca*, mistrza ceremonii.

Oblubienicę z rozpuszczonymi włosami, w welonie zakrywającym twarz, ze złożonymi tabliczkami na czole, przynoszono w lektyce. Przez całą drogę uczestnicy śpiewali pieśni weselne, przekazywane z pokolenia na pokolenie, których wybór zawiera **Pieśń nad pieśniami**: *Kim jest ta, co wylania się z pustyni wśród szupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców?* (Pnp 3, 6)

Gdy przybywano do domu oblubieńca, rodzice wypowiadali formułę błogosławieństwa, po czym wszyscy obecni składali życzenia szczęścia i **plodności** dla przyszłego związku. Święty tekst zawiera wiele takich życzeń, które należało znać na pamięć (por. Rdz 24, 60; Tb 9, 11; Rt 4, 11). Ceremonia ta była elementem/ wprowadzeniem do zaślubin. Wieczór upływał na zabawie, na tańcach. Oblubieniec brał w nich żywy udział, oblubienica pozostawała z przyjaciółkami w oddzielnym pokoju.

Nazajutrz, w wielki dzień, nastrój przypominał nieco atmosferę kermaszu lub święta ludowego. Młodzieńcy organizowali gry i zawody zręcznościowe. Czy dziewczęta szły tańczyć i śpiewać w winnicach, aby przywabić oblubieńców? Talmud zapewnia, że tak było. Pod wieczór podawano posiłek, który mężowie i niewiasty spożywali oddzielnie. Była to chwila wręczenia darów. Oblubienicę otaczały **biało ubrane przyjaciółki** (**zazwyczaj było ich dziesięć**) i- jeśli zawierzyć słynnej przypowieści o pannach mądrych i pannach głupich- trzymały **zapalone lampy**. Przyszła małżonka zajmowała miejsce pod baldachimem, jakby **królowa**, gdyż cały ten ceremoniał był iście królewski. Prawdopodobnie śpiewała wtedy



moje życie się odmienia.



Stoi tu słońce nad słońcami

piękne **hymny miłosne** z **Pieśni nad pieśniami**: *Niech mnie ucałuje pocałunkami swych ust, bo miłość twa przedniejsza od wina! Pociągnij mnie za sobą! Pobiegijmy!* (Pnp 1, 2). Oblubieniec zaś idąc ku niej odpowiadał:

Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz! Gołąbko ma [ukryta] w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści (Pnp 2, 13).

Wreszcie małżonek przybywał. **Szczęśliwe panny mądre mające dość oliwy w lampach, aby oświetlić to spotkanie!**

O, *jakżeś piękna, przyjaciółko moja, a jakżeś piękna!* śpiewał małżonek. Wyliczając kolejno wdzięki ukochanej, sławił je poetycznymi obrazami, których dostarczał mu święty tekst:

Włosy twe jak stado kóz, falujące na górach Gileadu. Zęby twe jak stado owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kąpieli (...) Jak wstążeczka purpury wargi twe i usta twe pełne wdzięku. Jak okrawek granatu skroń twoja za twoją zasłoną. Szyja twoja jak wieża Dawida, warownie zbudowana; tysiąc tarcz na niej zawieszono, wszystką broń walecznych. Piersi twe jak dwoje kozłat, bliźniąt gazeli, co pasą się pośród lilii. Nim wiatr wieczorny powieje i znikną cienie, pójdę ku górze mirry, ku pagórkowi kadzidła. Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w tobie skazy (Pnp 4, 1-7).

Przed stojącymi już razem małżonkami rzucano na ziemię ziarna lub rozgniatano owoc granatu- według starych obrzędów symbolizujących **plodność**- i tłuczono naczynia napełnione wonnościami.

Czy następowała wtedy jakaś uroczysta przysięga, czy przedstawiciel gminy udzielał błogosławieństwa? Nie wiadomo. Obecny rytuał żydowski pozwala przypuszczać, że istotnie tak było i **że pod baldachimem zostawał rzeczywiście zawarty związek**. Pewną jest rzeczą natomiast, że po tym obrzędzie uroczystość weselna rozpoczynała się od nowa, jeszcze radośniejsza, jeszcze bardziej gwarna. Wokół stołu gromadzili się teraz wszyscy razem- kobiety i mężczyźni. Jadło się dużo, piło się również wiele, tak wiele że nieraz bywało, iż zabrakło wina, jak to się stało w Kanie Galilejskiej, gdzie Chrystus uczynił tu pierwszy i chyba najbardziej ujmujący ze swych cudów.

Święto trwało siedem dni, nieraz dwa razy tyle. Ale już od pierwszego wieczoru młoda para znikła i małżeństwo zostawało skonsumowane. Zwyczaj- nieco naiwny- wymagał, aby zachowano na pamiątkę nocy poślubnej splamione krwią prześcieradło, czytano bowiem w XXII rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa pouczenie, że należy zachować "dowody" na wypadek zniesławiających zarzutów męża w przyszłości. Po dopełnieniu małżeństwa młoda para nie wyjeżdżała w podróż poślubną, lecz brała udział w ucztach, śpiewie i tańcach pod sklepieniem błękitnego, rozgwieźdzonego nieba."¹²

¹² Henri Daniel- Rops, przeł. Lasocka Janina, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystus*, str. 111- 114, Warszawa 1994.

tapeinosis Mariam

Zwiastowanie c.d.

καὶ εἰσελθὼν πρὸς αὐτὴν εἶπεν· χαῖρε, κεχαριτωμένη, ὁ κύριος μετὰ σοῦ. (Lk. 1:28)

i wszedłszy do niej powiedział: dzień DOBRY, kecharitomene, Pan z tobą.¹³

Te pierwsze **Słowa** od Boga powiedziane przez Gabriela, oddają stan psychiczny psychologiczny duchowy Miriam.

Na podstawie tej pierwszej części tzw. pozdrowienia możemy wyciągnąć następujący wniosek:

Mariam była przez ostatni [prawie] cały rok narzeczeństwa w **bardzo złym stanie emocjonalnym**:

ze sobą samą z powodu niezrozumianej dla niej sytuacji która ją rozbiła przerosła jakby prawie zniszczyła

sytuacja: narzeczeństwo a dalej wizja (już za chwilę) małżeństwa którego **nigdy** nie chciała

Gabriel przekazuje od Boga trzy Słowa, które są jak strzał w 10, trafienie w punkt: stawiają Miriam (od razu, natychmiast!) w prawdzie: trzy Słowa które wreszcie! potrafią wrócić jej równowagę w samej sobie- bo bezpośrednio odnoszą się (wreszcie to wyszło!) do tego co młoda Mariam dusi w sobie jakby wielki balon bańka nareszcie! pękła bo ktoś wreszcie! poznał to co przeżywam choć jeszcze nie dał mi żadnych odpowiedzi ale po prostu poznał [usłyszał] to co od roku mnie rozwała niszczy zabija zostało to wreszcie powiedziane wreszcie wyszło to na zewnątrz mnie! co za ulga! co za ulga! wreszcie bańka pękła!

dlatego Mariam nic dalej nie powie (por. Łk 1, 29), jest w szoku a przede wszystkim czuje jakby 40kg spadło jej z serca

problem tylko po prostu wypowiedziany drugiej osobie- to już tylko połowa problemu (Matka Teresa z Kalkuty)

Pierwsze słowo: χαῖρε (*chajre*) tłumaczone w tej pracy: dzień DOBRY. Celowo zostało wyakcentowane słowo *dobry*, chcąc wyraźnie pokazać: że Bóg młodej Miriam tym pierwszym **Swoim Słowem** mówi- ten dzień jest dla Ciebie [wreszcie!] dobry. Po prawie całym roku, dzisiaj będzie [niespodzianie] pierwszy dobry dzień!¹⁴

¹³ W trakcie omawiania powyższego wersu, zostało przedstawionych wiele śmiałych wniosków, które udowadnianie są w następnych częściach niniejszej pracy, proszę o wyrozumiałość i cierpliwość: 🙏

¹⁴ Choć na zewnątrz nic się nie zmienia, dalej będzie w narzeczeństwie, a dalej w małżeństwie.



Pomyślmy jak na to pierwsze słowo mogła zareagować nastoletnia Miriam: po prawie roku, w narastającej depresji (o tym dalej) słyszy zwykłego, prawie ostatniego dnia narzeczeństwa (o tym też dalej): uśmiechnij się, nabierz odwagi, głowa do góry, wszystko będzie dobrze¹⁵. Człowiek, nie wiem może już za tydzień może trochę dłużej, ale na pewno niedługo ma brać ślub (o tym dalej), gdzie jeszcze na początku narzeczeństwa na pewno Miriam miała wielką wiarę (jak każdy na początku) na pomoc Boga, a następnie z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc- nic się nie dzieje... to wiara jest rzeczą naturalną ludzką że słabnie, i na pewno nie jest np. tydzień przed ślubem- taka sama jak na początku okresu narzeczeństwa.

Jak więc mogła zareagować Miriam na to pierwsze **Słowo** od Boga? Wydaje mi się, że podobnie jak każdy z nas, coś w stylu: wierzyłam, próbowałam wierzyć naprawdę¹⁶

Najważniejsze jednak, że Mariam została skonfrontowana ze swoimi przykrymi emocjami, że ktoś zaczął z nią rozmawiać i jakby wie, odgadywał co czuje, bo idealnie trafił we mnie tym pierwszym **Słowem** jakby taka odpowiedź której dawno szukałam potrzebowałam: wreszcie! tego upragnionego DOBREGO dnia...

a więc Mariam musiała zacząć się otwierać i czuć pomału ulgę bo nagle!
w tym co czuje i co przeżywa nie jest sama

Drugie Słowo: *κεχαριτωμένη* (*kecharitomene*) zostanie wyjaśnione dalej w pracy. (Totalne trafienie w 10 Mariam, nie tylko zostają przez Gabriela wypowiedziane teraz te wszystkie emocje przeżycia Miriam wreszcie!, ale w tym **drugim Słowie** wreszcie! znana jest przyczyna diagnoza: skąd ten wewnętrzny konflikt, niezrozumienie siebie, nadwrażliwość, skąd to się bierze. To jest już głęboka odpowiedź bo dotyczy przyczyny, która leży w naturze człowieka, w jego podświadomości, psychice, jaźni? w czymś bardzo głębokim, że ma takie zachowania, mechanizmy, które są głęboko bardzo w nim zakorzenione... dlaczego jestem taki taka dziwna? Diagnoza: zaburzenia schizofreniczne, zaburzenia afektywno- jedno/ dwubiegunowe, zaburzenia obsesyjno- kompulsywne, zaburzenia paranoidalne itd.

u Miriam diagnoza: zaburzenie kecharitomene

Trzecie Słowo: *ὁ κύριος μετὰ σοῦ* (*ho Kyrios meta su*) tłumaczone PAN [jest] z Tobą, to najpiękniejsze **Słowo** od Boga Taty dla młodej Miriam. Jest to ostatnie bezpośrednie **Słowo** od Boga dla Miriam, potem Gabriel będzie już tylko wyjaśniał interpretował przyszłą misję Miriam, o którą prosi ją sam Bóg.

¹⁵ Czasownik *χαίρει* (tryb rozkazujący, 2os. I poj.) podstawowe znaczenie ma pozdrowienia, przywitania się. W dalszym, głębszym swoim znaczeniu, może przybierać także tłumaczenie pozdrowienia, ukierunkowanego na podniesienie kogoś na duchu, wsparcia, pocieszenia. W świetle całej pracy badawczej *tapeinosis* Mariam, uważam że nie powinno się inaczej przekładać czy spłycać znaczenia tego czasownika, a przede wszystkim właśnie w tym konkretnym przypadku: Zwiastowania Mariam **samego Słowa od Boga**.

¹⁶ Bardzo (taka sama sytuacja?) podobna do stanu wewnętrznego Miriam po tym **pierwszym Słowie**: <https://www.youtube.com/watch?v=ZHJXKsvy6ZY>



Napisałem i jeszcze raz powtórzę, jest to najpiękniejsze **Słowo** od Boga dla Maryi, ponieważ bardzo bardzo ściśle łączy się z poprzednimi **dwoma Słowami**, i zamyka z jednej strony najpiękniej najdelikatniej prośbę Pana Boga, a z drugiej strony otwiera Mariam w całkowitej wolności! na przyjęcie prośby Pana Boga, o której już! za chwilę powie Gabriel por. Łk 1, 30.

Zobaczmy

Pierwsze Słowo: Pocieszenie Mariam, bo PAN wie co przeżywa przez ostatni rok.

Drugie Słowo: Diagnoza: to co przeżywasz nie jest dziwne i ma konkretną głęboką bardzo przyczynę diagnozę: zaburzenie kecharitomene.

Trzecie Słowo: Pan jest z Tobą: w tej Twojej chorobie cierpieniu w twoim wielkim wewnętrznym bólu ludzkim psychicznym, spowodowany zaburzeniem kecharitomene.

Pan jest- w tym wszystkim- z Tobą, nie jesteś sama.

I dalej:

Absurd: prośba urodzisz dziecko? (Łk 1, 31)

Dziewczyna która przeżywa ciężki kryzys osobowościowy (emocjonalny), z powodu że znalazła się w narzeczeństwie, a zaraz ślub ma urodzić jeszcze dziecko?

Po ludzku to jest chore, dołożenie tak wielkie młodej Miriam jak wbicie ostatniego gwoźdźca do trumny, by ją naprawdę w końcu zniszczyć wykończyć pomyślcie: nie chcecie ślubu, macie problemy zaburzenia psychiczne, a tu prośba by urodzić dziecko?! what the fuck?!

(ja na pewno bym pewnie popadł w próbę samobójczą, no bo odmawiając Bogu, to się na mnie obrazi, a przecież On mi w sumie tylko pozostał, a więc jestem już sam, a więc po co żyć jak się jest sam? Lub jeśli się zgodzę, to na pewno tego nie udźwignę, więc czy tak czy tak skończy to się próbą samobójczą.)¹⁷

Po Bożemu:

Pan Bóg nim poprosi przez Gabriela by Miriam urodziła dziecko, powiedział trzy **Słowa**, które pokazują Boga jako najlepszego Psychologa, ale przede wszystkim kochającego Tatę dla przeżywającej silny kryzys Miriam.

I teraz zobaczmy, jak łatwo przez jedno pytanie, gdy rozumiemy tylko po ludzku odwrócić nasze myślenie o 180 stopni, i zrobić z Dobrego Boga- najgorszego potwora itd.

I tu po prostu sprawdza się nasze zaufanie do Boga podobnie jak to było w Raju por. Rdz 3, 6. Trzecie Słowo: **Pan jest z Tobą**, czyli On sam zatroszczy się że wyzdrowiejesz przez innych ludzi, sytuacje np. terapia. Musisz bardzo zaufać że On jest z Tobą, bo **po ludzku** będziesz tak krzyczał jak powyżej...

Zobacz Mariam: okaże się- jak Gabriel zacznie jej dalej wyjaśniać- że dziecko będzie jej wyzdrowieniem, i nie po ludzku, że fajnie miłość dziecka itd. po ludzku to Mariam by naprawdę popełniła samobójstwo!

ale po Bożemu- choć po ludzku wydaje się to kompletnie chore [jak powyżej]

pozwolić czasem nie ufać sobie, że w swoim myśleniu mogę się mylić-

że przyjaciel psycholog mogą mieć rację: to droga do zdrowienia

to droga na którą wstępuje młoda Miriam- zniszczenie kłamstwa: ~~że ja wiem najlepiej~~

¹⁷ Jest to kłamstwo, ponieważ Bóg który jest Dobry i jest Miłością **nigdy** na nas się nie obrazi, ale tym bardziej przyjdzie nam z pomocą, bliskością jak coś **nie uda** nam się zrobić.

Albowiem decyzje woli mojej
nie są
tak jak decyzje woli waszej
i nie są
tak jak drogi wasze
drogi moje- mówi PAN
Przecież jak jest oddalone niebo od ziemi,
w ten sam sposób
droga moja oddalona jest od dróg waszych
i przemyślenia wasze
od mojej inteligencji
(Iz 55, 8-9)

Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów [do mnie, do Miriam]:
Gdyby ktoś chciał za mną pójść, niech zaprze wyprze się siebie samego [swojego myślenia],
niech weźmie krzyż [np. terapię], i [wtedy może dopiero] niech mi towarzyszy (Mt 16, 24).

Pan jest z Tobą Czytelniku i nie bój się właśnie iść tam, gdzie czujesz że powinieneś, ale po ludzku to jest bezsensu, za trudne, **i tak dalej idź!**

Pan jest z Tobą jak z Miriam (Łk 1, 28)
jak z Izaakiem (Rdz 31, 3)
jak z Gedeonem (Sdz 6, 12)
jak z Salomonem (1 Krn 22, 16)
(...)
i
PAN niech zawsze będzie z duchem Twoim [Czytelniku]! (2 Tm 4, 22)